

26. TRUDNA DROGA DO WOLNOŚCI



James Tissot, Zbieranie manny, 1896-1902



Zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów i mówili do Mojżesza i Aarona: «Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy jadaliby do sytości! Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem umorzyć całą tę rzeszę». Pan powiedział wówczas do Mojżesza: «Oto ześlę wam chleb z nieba». Mojżesz powiedział Izraelitom: «Tego wieczora ujrzycie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej». Rzeczywiście wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz rano na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi. Wtedy powiedział Mojżesz: «To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm».

Izraelici na pustyni nie mieli wody do picia, dlatego szemrali przeciw Mojżeszowi i mówili: «Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas wydać na śmierć z pragnienia?». Mojżesz wołał wtedy do Pana: «Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie!». Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Wyjdź przed lud, weź w rękę laskę i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie». Mojżesz uczynił tak na oczach starszyny izraelskiej.

Na podstawie Księgi Wyjścia 16, 2-15; 17, 1-6

PO CO TA DROGA?

Janek bardzo chciał iść z tatą i starszą siostrą na tę Ekstremalną Drogę Krzyżową. Zrobił sobie nawet z dwóch prostych kijków krzyż. W końcu rodzice dali się ubłagać. Tato wprawdzie przestrzegął, że droga jest bardzo trudna. Mówił, że w nocy pojawia się zmęczenie i ból. Czasem jest bardzo zimno. Ale Janka nic nie odstraszyło.

Po Mszy w kościele w milczeniu wyruszyli w trasę. Po dwóch godzinach zgasły ostatnie światła w mijanych domach. A potem weszli w las. Zrobiło się ciemno i zimno. Po godzinie w świetle latarek zobaczyli ogromne bajoro. Szlak prowadził obok niego, śliskim i stromym stokiem nasypu kolejowego. „Chyba najgorsze za nami” – pomyślał Janek, gdy wyszli na jakąś dróżkę. Ale zaczęło padać. Długo szli kamienistą ścieżką w strugach deszczu. Rozbolały go nogi. Tato zwolnił, żeby mógł nadążyć, a siostra poszła z grupą naprzód. Było mokro i potwornie zimno. Janek miał dość. Pomyślał, że tato źle zrobił, gdy zgodził się wziąć go w drogę. Przecież wiedział, jakie to trudne. Mógł go przestrec, powiedzieć, że nie da rady. A teraz? Co? Ma wracać i tato przez niego też wróci?

„Tato, zimno mi” – powiedział rozdygotany przy kolejnej stacji drogi krzyżowej. „Jezus dźwiga krzyż” – tyle zapamiętał. Obok przechodziła właśnie grupka osób. Tato zapytał: „Przepraszam, czy ktoś ma coś gorącego?”. Podszedł starszy pan i wyciągnął termos. Janek powoli łykał gorącą herbatę, a tato po cichu przeproszał pana, że przeszkodził w marszu.

Szli dalej i Janek już się nawet nie wstydził trzymać tatę za rękę. Po prostu się go uczeplił i włócił za nim. Narzekał jeszcze wiele razy, żałował, że wyruszył, a potem... wzeszło słońce. Zobaczyli z daleka sanktuarium. Doszli! „Jezu! Naprawdę? Doszedłem?” – pomyślał...

PYTANIA I ZADANIA

1. Na podstawie Księgi Wyjścia powiedz, dlaczego Izraelitów wędrujących przez pustynię ogarniało zniechęcenie i zwątpienie. O jakich znakach opieki Boga nad ludem opowiada Biblia?
2. Czy twoim zdaniem tato z opowiadania „Po co ta droga?” popełnił błąd, biorąc Janka na Ekstremalną Drogę Krzyżową? Dlaczego?
3. Odpowiedz na pytanie, zawarte w tytule opowiadania „Po co ta droga?”. Jakiej postawy wymaga od człowieka wędrowka do ziemi obiecanej?



MODLITWA

Pomyśl, co dzisiaj masz, a bez czego nie mógłbyś żyć. Masz co jeść? Masz dom i bliskie osoby, które się tobą opiekują? Podziękuj Bogu za wszystko, co dziś otrzymałeś na twojej drodze życia, nawet jeśli nie są to same przyjemności.

♪ Chcę przestąpić Jego próg...



WAŻNA WIADOMOŚĆ

Wiara Izraelitów dojrzewała podczas ich wędrówki przez pustynię, gdy w trudnych sytuacjach uczyli się ufać Bogu i dziękować Mu za opiekę.

Bóg wybiera i prowadzi swój lud, by przez niego przyszło zbawienie dla wszystkich ludów ziemi.

Zbawienie polega na wyzwoleniu z grzechów i zjednoczeniu z Bogiem.